VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI USTAWODAWCZEJ**
(NR 125)
z dnia 19 marca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 125)

19 marca 2015 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Borysa Budki (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami;

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselski projekt ustawy o uregulowaniu praw byłych właścicieli do rekompensaty z tytułu nacjonalizacji nieruchomości w latach 1944–1963 wraz z uzupełnieniem;

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselski projekt ustawy o uregulowaniu praw do niektórych nieruchomości na terenie miasta stołecznego Warszawy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Michał Baranowski, Konrad Nietrzebka, Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Joanna Karolczak, Ewa Wojnarska-Krajewska** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich. Czy do przedstawionego porządku dziennego są jakieś uwagi? Uwag nie słyszę. Uznaję, że porządek dzienny został przyjęty.

Przechodzimy do pkt 1 – zaopiniowanie dla Marszalka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami. Nie ma z nami przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Waldemara Pawlaka. Jednak zgodnie z opinią Biura Analiz Sejmowych obecność przedstawiciela wnioskodawców nie jest niezbędna dla wydania opinii, o której mowa w art. 34 regulaminu Sejmu.

Ponieważ nie ma posłów wnioskodawców, ja przedstawię bardzo krótko projekt ustawy. Chodzi o to, że wnioskodawcy chcą wyłączyć z ustawy o kierujących pojazdami konieczność specjalnego kursu dla określonych funkcjonariuszy państwowych oraz kierowców ochotniczych straży pożarnych. Zastrzeżenia Biura Analiz Sejmowych dotyczą zasady równości. Czy przedstawiciele BAS chcieliby dodać coś w tym zakresie?

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Joanna Karolczak:

Nie, podtrzymujemy nasze stanowisko.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Biuro Analiz Sejmowych podtrzymuje stanowisko o niezgodności tego projektu z art. 32 Konstytucji.

Poseł Krystyna Ozga (PSL):

Proszę Komisję o dopuszczenie tego projektu ustawy do procedowania, ponieważ zasady dotychczasowe były takie, że osoby, które mogą kierować pojazdami uprzywilejowanymi, m.in. członkowie ochotniczych straży pożarnych, nie miały takiego obowiązku. Dwa lata temu ustawa została znowelizowana i rozszerzyła kategorię tych osób, ale chcę powiedzieć, że nie wskazano, kto ma zapłacić za to szkolenie, za przygotowanie tych osób do takich kalifikacji, jakie mają funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej.

Poza tym nie ma odpowiedniej ilości kadr, które w takim krótkim czasie przeszkoliłyby te osoby. W związku z tym na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych pochylaliśmy się nad propozycją złożenia projektu – ostatecznie projekt został złożony – o utrzymaniu na dotychczasowym statusie osób, które kierują uprzywilejowanymi pojazdami. Głównie dotyczy to kierowców ochotniczych straży pożarnych.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Mam pytanie, chociaż nie wiem, czy do Biura Analiz Sejmowych, czy do Biura Legislacyjnego. Podniesiona została kwestia równości.

Ekspert z BAS Joanna Karolczak:

W obu opiniach został podniesiony ten problem.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Skoro oba biura podniosły ten problem, to pytam się, czy podnoszą ten problem z uwagi na to, że tylko niektóre służby mundurowe są wyszczególnione, czy też dlatego że służby mundurowe miałyby być uprzywilejowane w stosunku do osób cywilnych kierujących samochodami nieuprzywilejowanymi? Na czym polega naruszenie zasady równości?

Legislator Michał Baranowski:

Ponieważ nasza wstępna uwaga odnośnie do zarzutu naruszenia zasady równości została potwierdzona przez Biuro Analiz Sejmowych, ja osobiście uważam, że zasada równości została naruszona ze względu na to, iż to wyłączenie jest zbyt wąskie w połączeniu ze znacznie szerszym katalogiem funkcjonariuszy, którzy takie szkolenie muszą odbyć.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Rozumiem. A Biuro Analiz też z tego powodu? Tak.

To jest istotna dla mnie informacja, bo obawiałem się, że może uważają państwo, iż zasada równości została naruszona ze względu na to, że służby mundurowe nie będą musiały przechodzić tego ekstra szkolenia, a inni kierowcy muszą je przechodzić. I niech tak pozostanie. Służby mundurowe i tak mają swoje szkolenia wewnętrzne w zakresie prowadzenia pojazdów uprzywilejowanych. Natomiast jeśli chodzi o zawężający zakres tych służb, to gdyby została wprowadzona autopoprawka do tego projektu, że dotyczy to wszystkich służba mundurowych i ochotniczych straży pożarnych, czy wówczas ten zarzut zostałby wycofany?

Legislator Michał Baranowski:

Ten zarzut z tego punktu widzenia tak, tylko zwracam uwagę, że Biuro Legislacyjne podniosło jeszcze pewną wątpliwość merytoryczną. Czy aby na pewno szkolenia, które przechodzą pracownicy OSP w tym zakresie, są równorzędne ze szkoleniami służb technicznych?

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

No i mamy problem. Ale wydaje mi się, że pani poseł, strażak, powie, jak to wygląda.

Poseł Krystyna Ozga (PSL):

Ochotnicze straże pożarne nie są służbami mundurowymi, są to ochotnicze straże pożarne, ochotnicy nie pobierają za to żadnej gratyfikacji, żadnych rekompensat. Na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych zapytałam wprost ministra spraw wewnętrznych, którym wtedy był pan Bartłomiej Sienkiewicz, jakie konsekwencje do tej pory w ruchu drogowym spowodowane są tym, że ochotnicy, którzy dysponują samochodami uprzywilejowanymi, spowodowali wypadki czy wykroczenia? Minister Sienkiewicz po zbadaniu sprawy odpowiedział mi na kolejnym posiedzeniu, że to są promile, że nie ma żadnych konsekwencji w ruchu drogowym, a wręcz odwrotnie, przecież ci ochotnicy ratują mienie i nasz dobytek.

Sądzę, że ustawodawca poszedł zbyt daleko, a stało się to w komisji transportu. Od wielu miesięcy debatujemy nad tym tematem w zespole poselskim strażaków, którego jestem wiceprzewodniczącą, i zdecydowana większość, a zespół liczy około 100 posłów, opowiada się za tym, że należy dokonać zmiany i wycofać ten przepis w odniesieniu do ochotniczych straży pożarnych. To nie są służby mundurowe, a my chcemy zrównać

te służby ochotnicze z wyspecjalizowanymi służbami, jak Straż Graniczna, Policja i Państwowa Straż Pożarna.

Komendant główny Państwowej Straży Pożarnej, pan Wiesław Leśniakiewicz, jak również inne osoby podkreśliły wyraźnie, że nie jest uregulowana kwestia, kto ma pokrywać koszty za wyszkolenie strażaków ochotników. Ustawodawca dał przepis, ale nie wskazał źródeł finansowania szkolenia i nie ma służb przygotowanych do przeszkolenia tak dużej grupy jaką są kierowcy ochotniczych straży pożarnych.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Dziękuję za to uzasadnienie, ale przypominam, że problem, który został przedstawiony do rozstrzygnięcia Komisji Ustawodawczej, to kwestia zarzutów ewentualnej niekonstytucyjności. My w *ratio legis* nie wchodzimy, tylko badamy zgodność z konstytucją.

Mam pytanie do Biura Legislacyjnego. Czy państwa zdaniem rozszerzenie katalogu na wszystkich funkcjonariuszy nie wyjdzie poza zakres przedłożenia? Gdyby w toku prac merytorycznej komisji przepis zostałby tak zmodyfikowany, że dotyczyłoby to wszystkich służb mundurowych, a nie wybranych, to czy to, po pierwsze, uchyla zarzut niekonstytucyjności nierównego traktowania z art. 32 Konstytucji, a po drugie, czy taka poprawka w toku prac nie wychodzi poza zakres przedłożenia?

Legislator Michał Baranowski:

Skupiając się tylko na zarzucie wyłączenia podmiotowego, wydaje się, że rozszerzenie na wszystkie służby ten zarzut niweluje. Zwracam jednak uwagę, że taka autopoprawka może się pojawić przed pierwszym czytaniem, aby projekt nie zawierał tej wątpliwości. Nie trzeba czekać do prac merytorycznych, aby ten zarzut został usunięty. Do pierwszego czytania jest jeszcze możliwość techniczna, prawna, żeby taka poprawka się pojawiła.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Sądzę, że trzeba poprzeć ten projekt z jednego powodu. Pojazdy uprzywilejowane muszą być kierowane przez kierowców, którzy mają odpowiednie przeszkolenie. Dlatego uwaga zgłoszona przez oba biura jest bardzo cenna i jestem za tym, aby autopoprawka była jak najszybciej zgłoszona, a projekt nadaje się do rozpatrywania po to, abyśmy wszyscy bezpiecznie mogli się poruszać na drogach.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Panie pośle, ale ten projekt idzie właśnie w drugą stronę. Ten projekt ma wyłączyć tych kierowców ze szkolenia.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Ale jak rozumiem, choć może wnioskodawcy nie najlepiej to tłumaczą, idea jest taka, żeby kierowcy OSP mogli się poruszać po drogach. Żeby mogli się poruszać, to muszą mieć to przeszkolenie. Natomiast kto ma za to zapłacić, to jest kwestia wtórna.

Poseł Krystyna Ozga (PSL):

Panie przewodniczący, panie pośle, druhowie ochotniczych straży pożarnych mają swój tryb szkoleń. To nie jest tak, że oni poruszają się bez szkoleń, bez uprawnień. Oni mają uprawnienia, tylko ustawa rozszerzyła uprawnienia, które mają kierowcy Państwowej Straży Pożarnej, Policji, Służby Granicznej również na druhów ochotniczych straży pożarnych. Do tej pory oni nie mając takich samych zobowiązań, takiego samego wyszkolenia nie powodowali żadnych zagrożeń na drogach. Minister spraw wewnętrznych powiedział, że jest to tylko promil, jakieś niewielkie przypadki. Wydaje mi się, że musimy brać pod uwagę fakt, że ta grupa kierowców, żeby mieć takie samo przygotowanie, powinna mieć środki z budżetu na szkolenia.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Szanowni państwo, to jest problem merytoryczny. Na chwilę obecną projekt ma taką postać, jaką ma. Pojawia się kwestia, czy o to chodziło przy wprowadzeniu tych przepisów? I pozostaje jeszcze kwestia, czy wewnętrzne szkolenie może zastąpić to, które jest przewidziane przepisami? Ale to jest już kwestia merytoryczna. Wątpliwości zostały wyjaśnione.

Przystępujemy do głosowania, kto jest za niedopuszczalnością dalszych prac nad tym projektem.

Stwierdzam, że Komisja uznała, iż projekt jest dopuszczalny przy braku głosów za, 3 przeciwnych i 16 wstrzymujących się.

Przechodzimy do drugiego punktu porządku dziennego – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu poselskiego projektu ustawy o uregulowaniu praw byłych właścicieli do rekompensaty z tytułu nacjonalizacji nieruchomości w latach 1944–1963 wraz z uzupełnieniem. Witam wśród nas przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Dariusza Jońskiego.

Poseł Dariusz Joński (SLD) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zwracam się z prośbą do Komisji Ustawodawczej. 20 lutego pani marszałek Elżbieta Radziszewska przesłała zgłoszone przez Biuro Legislacyjne i Biuro Analiz Sejmowych wątpliwości co do zgodności projektowanej ustawy z konstytucją. W związku z tym postanowiliśmy 10 marca złożyć autopoprawkę do projektu. Dlatego dziś proszę o wycofanie tego projektu z Komisji Ustawodawczej. Mam nadzieję, że złożone przez nas liczne poprawki tym razem pozwolą na to, aby projekt był zgodny z konstytucją.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Przychylam się do tego wniosku. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja dzisiaj nie będzie opiniować projektu ustawy o uregulowaniu praw byłych właścicieli do rekompensaty z tytułu nacjonalizacji nieruchomości w latach 1944–1963 wraz z uzupełnieniem. Poczekamy, czy Marszałek Sejmu uzna, że autopoprawki wyczerpują ewentualne wątpliwości, czy też projekt wróci do naszej Komisji. Dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do punktu trzeciego porządku dziennego – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu poselskiego projektu ustawy o uregulowaniu praw do niektórych nieruchomości na terenie miasta stołecznego Warszawy. Witam przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Andrzeja Rozenka. Przypominam, chociaż pan poseł ma już pewne doświadczenie, że Komisja Ustawodawcza nie rozpatruje merytorycznie projektu. Proszę o ustosunkowanie się tylko i wyłącznie do zarzutów konstytucyjnych, nie wchodząc w meritum, choć w tym przypadku meritum i cel ustawy są nam wszystkim dobrze znane.

Poseł Andrzej Rozenek (niez.) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, moją wypowiedź na temat zarzutów przedstawionych w opiniach muszę jednak poprzedzić króciutkim wstępem. To jest projekt przygotowany przez specjalistów, ekspertów pani prezydent miasta stołecznego Warszawy, pani Hanny Gronkiewicz-Waltz, projekt, w którym nie zmieniliśmy ani jednej kropki. Ja dostrzegam wszystkie wady tego projektu i podzielam większość zastrzeżeń obydwu biur, jednak w Warszawie od wielu lat trwa „dzika reprywatyzacja”. Wnioskodawcy wyszli z założenia, że lepszy taki projekt i takie prawo niż brak jakiegokolwiek prawa. Zatem, podzielając wątpliwości przedstawione przez obydwa biura, uważam, że można te wątpliwości usunąć podczas dalszych prac w komisji nad tym projektem.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Proszę o stanowisko Biura Analiz Sejmowych.

Ekspert z BAS Ewa Wojnarska-Krajewska:

Szanowny panie pośle, szanowni państwo, zgadzam się z przedmówcą, że projekt nie zawiera tak daleko idących wad konstytucyjnych, żeby nie można było nadal nad nim pracować. Uzasadnione, naszym zdaniem jest wyłączenie akurat tej kategorii znacjonalizowanych nieruchomości do odrębnej regulacji. Pisałam na ten temat opinię i na pewno każdemu z nas są znane powody. Tu nie zgłaszamy wątpliwości konstytucyjnych.

Nasze konstytucyjne wątpliwości dotyczyły głównie kwestii rekompensaty, ale, jak wiemy, kwestia reprywatyzacji, która nie doczekała się kompleksowej regulacji, była w kilku przypadkach przedmiotem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał te kwestie traktuje w szczególny sposób. Znamy też regulacje dotyczące Zabużan. To była nieco odmienna sytuacja, ponieważ państwo polskie wzięło odpowiedzialność za szkody wyrządzone nie przez państwo polskie, tylko przez państwo obce, więc ustalona rekom-

pensata w wysokości 20% nie została zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny, ale zostało wskazane, że odszkodowanie wyniesie 20%. Był też projekt z 2001 r., ustawa zawetowana przez prezydenta, która przewidywała odszkodowanie w wysokości 50%. Zatem uważamy, że co do zasady takie rozwiązanie nie jest wykluczone, ale sporo było naszych uwag w tym zakresie, których nie będę teraz powtarzać, skoro pan poseł je podziela. Nad tymi projektem można pracować i wart jest on przemyślenia.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chcę zapytać, jakie główne zarzuty podniosło Biuro Analiz Sejmowych w stosunku do projektu? Ja nie czytałam opinii, państwo się zgadzają, ale nie wiem, czego dotyczy spór?

Ekspert z BAS Ewa Wojnarska-Krajewska:

Co do zasady nieruchomości, które nie są zajęte na cele publiczne i co do których nie zaszły nieodwracalne skutki prawne. Miałyby być one oddawane w użytkowanie wieczyste, które potem miałoby być automatycznie zamieniane na prawo własności.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Komu oddawane?

Ekspert z BAS Ewa Wojnarska-Krajewska:

Byłym właścicielom i ich spadkobiercom. Jest jeszcze odszkodowanie, które przysługuje pewnej kategorii podmiotów. Natomiast pozostaje kwestia rekompensaty, która miałaby przysługiwać wszystkim innym. Są wśród nich ludzie, którym już teraz przysługują roszczenia o odzyskanie całości nieruchomości, albo 100% odszkodowania, więc ta rekompensata, w jakiejkolwiek by nie była wysokości, a w projekcie nie jest określona jej wysokość, stanowi pogorszenie ich obecnej sytuacji i to jest główny problem konstytucyjny. Ale w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i w odniesieniu do takiej kwestii, jaką jest reprywatyzacja, tego typu rozwiązania nie są wykluczone. Musiałyby jednak zostać przez posłów omówione i przemyślane.

Druga kwestia przez nas podniesiona dotyczy terminu, naszym zdaniem radykalnie za krótkiego terminu, na składanie wniosków o oddanie w użytkowanie wieczyste, rekompensatę, odszkodowanie. Tak krótki termin mógłby realnie zamknąć drogę wielu podmiotom do uzyskania jakiegokolwiek odszkodowania bądź też własności nieruchomości w sprawach, w których na przykład już od lat postępowania się toczą. Te postępowania zostałyby umorzone po upływie tego terminu. Podmioty te nie miałyby też możliwości złożenia wniosku w trybie tej ustawy, zatem zostałyby całkowicie wyłączone. To przez Trybunał mogłoby zostać uznane za niekonstytucyjne. Uznaliśmy, że ten termin warto wydłużyć.

To były nasze główne zarzuty konstytucyjne co do tego projektu.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

A jaki jest zakres przedmiotowy i podmiotowy tego projektu?

Ekspert z BAS Ewa Wojnarska-Krajewska:

Ten projekt dotyczy byłych właścicieli i ich spadkobierców.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ale dotyczy tylko Warszawy, czy też całego kraju?

Ekspert z BAS Ewa Wojnarska-Krajewska:

Tylko gruntów warszawskich. Grunty warszawskie zostały wyłączone spośród wszelkich innych nieruchomości znacjonalizowanych w okresie PRL.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czy to jest regulacja całościowa?

Ekspert z BAS Ewa Wojnarska-Krajewska:

Tak. W tym zakresie jest całościowa.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czy są inne projekty, które wpłynęły do Sejmu?

Ekspert z BAS Ewa Wojnarska-Krajewska:

Wpłynął projekt SLD. On dotyczy znacznie szerszej kategorii nieruchomości znacjonalizowanych, m.in. gruntów warszawskich. Omawiany projekt dotyczy wyłącznie gruntów warszawskich, ale w tym zakresie jest kompleksowy.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czyj to jest projekt? Czy on był konsultowany na przykład z właścicielami gruntów, osobami, które zgłaszają swoje pretensje?

Ekspert z BAS Ewa Wojnarska-Krajewska:

Wiem, że to jest projekt przygotowany przez panią prezydent miasta stołecznego Warszawy, przez panią Hannę Gronkiewicz-Waltz, o czym pan poseł *expressis verbis* poinformował. Czy był konsultowany? Nie wiem, czy on był szerzej konsultowany.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jakie są skutki finansowe?

Ekspert z BAS Ewa Wojnarska-Krajewska:

Skutki finansowe w uzasadnieniu tego projektu nie są wskazane, bo nie wiemy, a w projekcie nie zostało to określone, jaka miałaby być wysokość rekompensaty. Kiedy zapoznawałam się z jeszcze projektem Hanny Gronkiewicz-Waltz, to znalazłam informację, że gdyby rekompensata miała być w wysokości 15% wartości nieruchomości, to byłoby to około 15 mld złotych. Ale może to już pan poseł Rozenek wyjaśni. W uzasadnieniu projektu nie ma podanej kwoty, ale trzeba przyznać, że bez przyjęcia wielkości rekompensaty trudno określić skutki finansowe. Trudno również określić, choć można to oszacować, ile nieruchomości już jest przeznaczonych na cele publiczne i nie podlegałoby przekazaniu w użytkowanie wieczyste, czyli trzeba byłoby za to jakieś pieniądze zapłacić.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

To ja mam tu pewną uwagę. Moim zdaniem w sprawach niezwykle ważnych, które właściwie powinny być regulowane razem z uregulowaniem spraw reprywatyzacji w całej Polsce, zgłoszenie projektu, który nie był konsultowany z zainteresowanymi środowiskami, który nie ma wyliczenia skutków finansowych – to właściwie tak na dobrą sprawę można powiedzieć, że być może chodzi o załatwienie jakiejś indywidualnej sprawy albo interesów wąskiej grup osób – to taki projekt nie powinien być procedowany. Również z tego powodu, że jest sprzeczny z zasadami tworzenia prawa, po drugie, z powodów, o których pani mówi, że są wady konstytucyjne, ale przede wszystkim z powodu braku społecznej konsultacji, braku konsultacji z właścicielami tych gruntów. I na koniec pytam, czy pani Gronkiewicz również objęła kamienicę swoją tym projektem? To już zostawiam. Uważam, że nie powinniśmy w tym trybie i w ten sposób procedować.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Wyjaśniam, że to po nadaniu druku sejmowego przeprowadza się odpowiednie konsultacje i Marszałek Sejmu przesyła projekt do odpowiednich podmiotów. Dla mnie bardzo istotna jest informacja, którą podała pani mecenas, że wady są usuwalne w toku prac legislacyjnych. Dzisiaj, jeśli się nie mylę, odbywa się pierwsze czytanie senackiego projektu tzw. ustawy reprywatyzacyjnej, w związku z czym te projekty mogłyby się spotkać we właściwej czy nadzwyczajnej komisji. Do tego projektu też jest sporo uwag.

Poseł Piotr Chmielowski (SLD):

Mam pytanie, czy tu nie zachodzi zjawisko nierówności wobec prawa podmiotów, bo jeżeli mówimy o wyłączeniu miasta i stworzeniu ustawy tylko dla miasta stołecznego Warszawy, to czy nie zapominamy o całej reszcie Polski?

Poseł Andrzej Rozenek (niez.) – spoza składu Komisji:

Bardzo chętnie wyjaśnię tę kwestię, szczególnie tym posłankom i posłom, którzy nie są z Warszawy. Dekret Bieruta dotyczył Warszawy w starych granicach i dlatego możemy próbować naprawić ten dekret w postaci takiej ustawy. Dekret Bieruta nie dotyczył całej Polski, dotyczył wyłącznie Warszawy. Był spowodowany tym, że Warszawa była zburzona po II wojnie światowej, trudno było uregulować wszystkie sprawy w szybkim tem-

pie, a miasto wymagało szybkiej odbudowy. Dlatego na mocy tego dekretu pozbawiono większość ludzi ich własności. Ponieważ de facto było to bezprawie, to teraz ci ludzie, a raczej ich spadkobiercy, zwracają się do urzędu miasta i odzyskują kamienice, odzyskują nieruchomości.

Ta ustawa naprawia wyłącznie skutki dekretu Bieruta. Te sprawy są niepodważalne i bezdyskusyjne. Jeżeli my nie wprowadzimy jakiegoś prawa, to nadal będzie trwała „dzika reprywatyzacja" i nadal będą się na tym bogacić ludzie, którzy nie powinni się bogacić. I tylko temu przyświeca ten projekt, a nie temu, aby wyłączać szczególną grupę obywateli – w domyśle warszawiaków – i zrobić dla nich jakieś specjalne prawo. To oni – ci warszawiacy – zostali poszkodowani po II wojnie światowej i ta ustawa to naprawia.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Jak rozumiem, nie było zarzutu co do zasady równości, dlatego że dekret dotyczył tych podmiotów.

Poseł Piotr Chmielowski (SLD):

Proszę o wyjaśnienie pojęcia „dzika prywatyzacja", to tak dla uzupełnienia wiedzy. Jak rozumiem, ta prywatyzacja odbywa się na mocy wyroków sądowych. Więc nazywamy to „dziką prywatyzacją", a mamy podkładkę, w tym przypadku, sądu, to znaczy, że mamy „dzikie sądy' w tym kraju.

Poseł Andrzej Rozenek (niez.) – spoza składu Komisji:

Niestety, panie pośle, nie odbywa się to na podstawie wyroków sądów, a przynajmniej nie zawsze. Bardzo często odbywa się to na podstawie decyzji urzędu, a konkretnie jednego urzędnika w mieście. I w tym jest też problem, który wielokrotnie podnosiliśmy. Nie chcę przez to powiedzieć, że te decyzje z gruntu są złe czy fałszywe, ale zawsze istnieje taka możliwość, że urzędnik czegoś nie dopatrzy, albo czegoś nie zrozumie. To powinno być jasno i precyzyjnie uregulowane. W tej chwili mamy dobrą lub złą wolę urzędnika. Jedni dostępują tego szczęścia i mają udział w reprywatyzacji, inni czekają latami i tego szczęścia nie dostępują. I chociażby z tego powodu warto to uregulować.

Poseł Renata Butryn (PO):

Chciałam powiedzieć to samo, co mój przedmówca, więc dodam tylko, że ta część reprywatyzacji, która się już dokonała, wypłacana jest z pieniędzy Skarbu Państwa. Jeżeli tego nie będziemy kontrolować w jakiś sposób, to nieruchomości czy odszkodowanie trafiać będzie niekoniecznie do prawowitych spadkobierców. Jeżeli będzie to decyzja urzędnicza.

Proszę zwrócić uwagę, że mieliśmy do czynienia i z takimi sytuacjami, że następowało skupowanie czy odsprzedawanie praw majątkowych. Jest wiele zawiłych spraw, dlatego uporządkowanie tego leży w interesie Skarbu Państwa, czyli nas wszystkich.

Natomiast, jak to należy zrobić i czy można to zrobić skutecznie i w jakim zakresie – czy to ma być 100%, czy 15%, czy 20% – to nad tym musimy już popracować. Uważam, że to jest bardzo trudna ustawa i że spędzimy nad nią wiele miesięcy.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Powtarzam, że przedstawianie projektów przygotowywanych tylko przez urzędników, czyli projektów urzędniczych, przygotowywanych bez konsultacji z zainteresowanymi środowiskami, bez przygotowania wyceny finansowej, sprawia wrażenie działania tylko dla określonych podmiotów w jakimś bardzo, powiedziałabym nawet, prywatnym interesie. Jestem z gruntu przeciwna podrzucaniu takich projektów, bo za chwilę okaże się, że będą grupy poszkodowane, a tu nie ma żadnej wyceny finansowej. A to, że przygotowała go pani Gronkiewicz-Waltz, to nie jest żadna rekomendacja. Przeciwnie, tym bardziej nie jest to rekomendacja, że zrobiła to bez konsultacji z zainteresowanymi środowiskami. Uważam, że nie powinniśmy nad tym projektem procedować i tyle.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością projektu ustawy o uregulowaniu praw do niektórych nieruchomości na terenie miasta stołecznego Warszawy?

Stwierdzam, że Komisja uznała, iż projekt jest dopuszczalny przy 8 głosach za, 11 przeciwnych i braku wstrzymujących się.

Zamykam posiedzenie Komisji.